

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 22 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 261

Kompromitacja agresorów!

Klika lisymanowskich zbrodniarzy wspólnie z rządem USA, Kuomintangiem i Japonią planowała zbrojną napad na Związek Radziecki, Koreę Północną i Chiny Ludowe

PEKIN (PAP) — Wychodzący z Phenjanu dziennik „Nodon Simnun” rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo-koreański przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Dnia 19 września dziennik „Nodon Simnun” ogłosił pismo doradcy lisymanowskiego do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku Ena, wyśtosowane do Li Syn Mana 3 grudnia 1948 roku. Pismo to brzmi jak następuje:

Drogi Panie Prezydencie! Otrzymałem dziś pana radiogram i niniejszym wyrażam podziękowanie za to, że pozostawił mi pan czas na leczenie rany, oddkładając do wczesnej wiosny mój przyjazd, abym mógł służyć panu i krajowi.

Odnośnie spraw międzynarodowych i walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Korei i Chinach, pozwolę sobie powtórzyć to, o czym pisałem na ten temat wczyniejszej, a mianowicie — kości zostały rzucone. Azja Wschodnia tak jak i każda inna część świata, której zagłada bezspornie niebezpieczeństwo, albo musi bez sprzeciwu nieść komunistom, albo przygotować się do walki o swe istnienie. W imię tej walki każdy uczywił patriotą w Ameryce, Korei, Japonii i Chinach winien oddać w ofierze siebie i swą pracę.

Co mówią dokumenty, odnalezione w Seulu przez koreańską Armię Ludową

Aby jednak doprowadzić do walki z zwycięskiego końca, siły obrony — armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei — winny koordynować swe działania i pod jednolitym dowództwem naczelnym ruszyć w trzech kierunkach, a mianowicie — Japończycy winni posunąć się wzdłuż luku północno-wschodniego i przejąć przez Władywostok, — armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejąć przez półwysp Laotański i dotrzeć do Charbinu, — oddziałowa chińska armia nacjonalistyczna winna odzyskać utracone przez Chin terytoria z prowincji Laotung włącznie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię do czasu całkowitego pokrycia wydatków związanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji Wschodniej przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły roboczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju. W następnym stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, Japonii powinno się za gwarantować przeważającą wpływ oddając jej Władywostok i część Syberii. W żadnym wypadku nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii za jej

prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia znowu stała się narodem imperialistycznym, odrzodzi się jej duch zemsty, który rozpalí serca Japończyków. Japonia starałaby się wówczas wyzwolić od poniżającej kapitulacji i znów próbowałaby ujarzmić świat. Jeśli ta potencjalna groźba nie ma stać się rzeczywistością, należy uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby wzajemnie równoważyły

się one i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy kraje, współpracując z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę. Posiada pan niewątpliwie lepszy od mego plan dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, abym ja, a nie pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów stał się obiektem ich ataków i szczyderstw.

Szczerze Panu oddany
(—) Pen Ku En

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Realizacja stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody

Nowy przejaw potęgi i polityki pokojowej ZSRR

Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze, Kanału Południowo-Ukraińskiego i Kanału Północno-Krymskiego oraz w sprawie irygacji południowych terenów Ukrainy i północnych obszarów Krymu

MOSKWA (PAP) — W ślad za uchwałami Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy gigantycznych elektrowni nadwołżańskich oraz Głównego Kanału Turkmeneńskiego, Rząd Radziecki powziął uchwałę, która stanowi nowe świadectwo potęgi i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, nowe ogniwo w genialnym stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i zbudowania komunizmu.

W celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu, nawiedzanych przez powochny oraz w celu znacznego zwiększenia na tych terenach uprawy bawełny i pszenicy, jak również rozwoju hodowli bydła, a także w celu otrzymania energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa i przemysłu — Rada Ministrów ZSRR powziła uchwałę o zbudowaniu potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej. System ten umożliwi nawadnienie i irygację 3.200.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu oraz stworzenie nowej bazy energetycznej na Dnieprze dla zapotrzebowania w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu.

W dolnym biegu Dniepru, w pobliżu miasta Kachówka zostanie zbudowana elektrownia wodna o mocy 250.000 kw, która produkować będzie rocznie około 1.200.000.000 kw. godz. energii elektrycznej, zapora wodna, wielki zbiornik wody o pojemności 14.000.000.000 m sześciennych oraz stacje pomp.

Uchwała Rządu Radzieckiego przewiduje ponadto zbudowanie mostu kolejowego przez Dniepr wzdłuż zapory kachowskiej. Zbudowany zostanie Kanał Południowo-Ukraiński i stanowiący jego przedłużenie Kanał Północno-Krymski o łącznej długości 550 km. Kanał Południowo-Ukraiński, który pobierze wodę z Dniepru w ilości 600 — 650 m sześciu, na sek. rozpoczął się będzie w pobliżu miasta Zaporozża, bieć będzie na południe w kierunku rzeki Mołocznej, następnie skłęci na południowy — zachód od miasta Aska-

nówka w obwodzie chersońskim, skąd bieć będzie w kierunku południowo-wschodnim do jeziora Siwasz na północnym Krymie. Od Siwasza rozpocznie się Kanał północno-krymski, który przekopany zostanie w kierunku południowym do miasta Dżankoj, a stąd wzdłuż południowego brzoża morza Azowskiego bieć będzie na południowy-wschód do miasta Kercz.

W miejscu, w którym trasa kanału przebiegać będzie przez rzekę Mołoczna, zbudowana zostanie na północy od miasta Meliopol tama oraz zbiornik wody o pojemności 6.000.000.000 m sześciu, jak również elektrownia wodna o mocy 10.000 kw. Wzdłuż trasy kanału zbudowane zostaną liczne zbiorniki wody o łącznej pojemności 1.000.000.000 m sześciu. Uchwała przewiduje, że pobieranie wody z Dniepru przez Kanał Południowo-Ukraiński powyżej zapory Dnieprowskiej Elektrowni Wodnej dla zapalenia zbiornika na rzece Mołocznej odbywać się będzie jedynie w okresie powodzi bez aszczerebku dla normalnej pracy Dnieprogrosu. Ponadto zbudowany zostanie mniejszy kanał długości 60 km, który łączy Kanał Południowo-Ukraiński z rezerwuarem kachowskim nad Dnieprem. Kanał ten przebiegać będzie od miasta Askania Nowa do Kachowskiej i przeznaczony jest do zapotrzebowania sieci irygacyjnej w wodę ze zbiornika kachowskiego.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje ponadto zbudowanie północnych kanałów irygacyjnych o łącznej długości 300 km wraz ze stacją pomp.

W celu zbudowania powyższych obiektów system irygacyjny w obwodzie chersońskim, zaporożskim, nikolajewskim i dniepropietrowskim (Ukrainska SSR) obejmie 1.200.000 ha ziemi oraz 3.000.000 ha w północnych rejonach obwodu krymskiego. Ponadto na wodociągach zostanie 1.700.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i na Krymie. W strębie obu kanałów oraz zbiorników wodnych załozone zostaną ochronne pasy lesne.

Nagroda Stalinowska

za wybitne badania naukowe pozakomórkowych form życia

MOSKWA (PAP) — Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła wniosek Komitetu do Spraw Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wy-

Arnold Zweig w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dnia 21 przybył do Warszawy czelowy niemiecki pisarz postępowy Arnold Zweig.

nalazczości o przyznanie Nagrody Stalinowskiej I stopnia za rok 1949 w dziedzinie nauk biologicznych, prof. Oidze LEPIESZYŃSKIEJ.

Olga Lepieżyńska otrzymała nagrodę za wybitne badania naukowe pozakomórkowych form życia oraz za badania dotyczące powstawania komórek, zawarte w dziele naukowym pt. „Pochodzenie komórek z żywej substancji oraz rola żywej substancji w organizmie”.

Radziecka Deklaracja Pokoju

Minister Wyszynski wzywa ONZ do usunięcia groźby nowej wojny i do zacieśnienia współpracy międzynarodowej

FLUSHING MEADOWS (PAP). — Na środowym porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących Zgromadzenia oraz przewodniczących 6 komisji.

Wiceprzewodniczącymi Zgromadzenia Ogólnego zostali — w kolejności uzyskanych głosów przedstawiciele: USA (58), Zjednoczonego Królestwa (57), Francji (57), Związku Radzieckiego (51), Kuomintangu (45), Wenezueli (41), Australii (39).

Przewodniczącym Zgromadzenia, je go zaślepce oraz przewodniczącym poszczególnych komisji wyznaczono skład tzw. Komisji Ogólnej.

Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęły się ogólne debaty.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Brazylii de Freitas Valle. Przemówienie jego pełne sprzeczności i mglistych sformułowań w rzeczywistości miało przygotować grunt pod próby podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa. Mówiąc o rzekomym „nadużywaniu” tzw. „prawa weta” w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Brazylii zmuszony był jednak przyznać, że bez ryzyka nie można ograniczać pełnomocnictw Rady, gdyż jest ona organem ponoszącym główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel USA Acheson, który sformułował wnioski amerykańskie, zmierzające do podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przez rozszerzenie pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego kosztem uprawnień Rady.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Po Achesonie przemawiał szef delegacji radzieckiej minister Wyszynski.

Zgromadzenie Ogólne — powiedział Wyszynski — rozpoczyna swą pracę od ogólnej dyskusji, w której podsumowuje się zwykłe wyniki działalności ONZ za rok ubiegły oraz nakreśla nowe zadania i sposoby ich rozwiązania. Tęgodnia wymiana poglądów sprzyja nawiązaniu lepszego zrozumienia między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwaleń.

Sekretarz stanu USA — ciągnął dalej Wyszynski — nie cofnął się przed brutalnym zaatakowaniem Związku Radzieckiego, usiłując wciągnąć nas na drogę, która nie ma nic wspólnego z zadaniami, jakie stoją przed Zgromadzeniem Ogólnym, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej wyjątkowo odpowiedzialnego stosunku do spraw międzynarodowych i do własnych słów. Delegacja radziecka nie pójdzie tą drogą. Uważamy, że obecnie jest rzeczą ważniejszą i bardziej konieczną skupić uwagę na głównym celu, dla którego zebraliśmy się na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, skupić uwagę na tym temacie, który bezpośrednio i jak najczęściej związany jest z odpowiedzialnym pytaniem, co powinno uczynić w obecnej sytuacji międzynarodowej Zgromadzenie Ogólne i ci wszyscy, którzy uczciwie i szczerze pragną wypełnić swój obowiązek, odpowiedzialnie i zdecydowanie na katogoryczne wezwanie milionów ludzi nienawidzących wojny i pragnących pokoju.

Min. Wyszynski podkreślił, że Związek Radziecki zawsze przywiązywał i nadal przywiązuje duże znaczenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przypomniał on oświadczenie Generalissimo Stalina, że Związek Radziecki uważa ONZ za poważne narzędzie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W zakończeniu swego przemówienia Wyszynski oświadczył: — W celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny delegacja radziecka z polecenia rządu ZSRR wnosi na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następującą deklarację:

DEKLARACJA O USUNIĘCIU GROZYBY NOWEJ WOJNY, O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW „Biorąc pod uwagę, że jednym z najważniejszych zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, u mocnienie i rozwój przyjaznych stosunków między narodami i współpracy między nimi w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych; wyrażając niezłomną wolę zapobieżenia groźbie nowej wojny i podzielać nieugiętą wolę pokoju, ozywającą narody, które wyraziły do swoje dążenie setkami milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim; uwazając za najcięższą międzynarodową zbrodnię przeciwko ludzkości stosowanie broni atomowej oraz innych środków masowej oraz innych środków masowej zniszczenia i kierując się przy tym jednomyślnie powziętą w roku 1946 przez Zgromadzenie Ogólne uchwałą o konieczności zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych;

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Zacięte boje w Korei

Zolnierze lisymanowscy masowo przechodzą na stronę Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Ogłoszony z Phenjanu 21 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że jednostki Armii Ludowej toczą na wszystkich frontach zaciekłe walki i odparują kontrataki wojsk nieprzyjacielskich.

Na północ i południowy zachód od Taegu, oddziały Armii Ludowej odparują liczne kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu dotkliwe straty.

W walkach w tym rejonie wojska ludowe wzięły do niewoli wielu nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 15 czołgów, 15 dział 81 mm, 10 dział rakietowych, 5 działek przeciwpancernych, przeszło 40 ciężkich karabinów maszynowych, 50 lekkich karabinów maszynowych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej straciła 4 samoloty amerykańskie.

W rejonie Incheon, oddziały Armii Ludowej toczą uporczywe walki obronne z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

z zeznań wziętych do niewoli żołnierzy wojsk marionetkowego rządu Li Syn Mana, na niewywołanych jeszcze obywateli Korei, młodzi ludzie są przysmarow wcielani do armii i wysyłani na front bez żadnego przeszkolenia. Oficerowie i specjalne oddziały policji wojskowej zmuszają rekrutów do walki, grożąc natychmiastowym rozstrzelaniem.

Żołnierze lisymanowscy nie chcą walczyć przeciwko swym braćiom w interesie imperialistów amerykańskich.

Toteż dezerterują oni, poddając się masowo przy pierwszym zetknięciu się z oddziałami Armii Ludowej.

Podziękowanie

Towarzyszom i towarzyszkom, organizacjom partyjnym, oświatowym, społecznym i in., zespołom redakcyjnym pism — wszystkim, którzy w związku z moim siedemdziesięcioletnim wyrazili mi tyle sympatii — składam z głębi serca najserdeczniejsze podziękowania.
FRANCISZEK FIEDLER

Witamy Zjazd Okulistów Polskich!

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Łodzi obrady Zjazd Okulistów Polskich, w którym uczestniczyć będzie 150 okulistów z terenu całego kraju.

W Zjeździe biorą również udział wielu wybitnych specjalistów z zagranicy.

Fakt, że obrady Zjazdu toczą się będą w robotniczej Łodzi, po siada swoją głęboką wymowę. W okresie rządów sanacyjnych Łódź, pozbawiona wyższych uczelni, marzyć nie mogła o tym, by w murach jej powstał Uniwersytet, tym bardziej mowy być nie mogło o jakimkolwiek rozwoju życia naukowego. Młodzi robotnicy i chłopska z terenu naszego miasta i województwa, pozba wiona była możliwości studiów. Nie do pomyslenia było, aby w Łodzi toczyły swe obrady zjazdy naukowe. Dziś, w Polsce Ludowej, Łódź po raz pierwszy w historii jest nie tylko znanym w całym świecie rewolucyjnym ośrodkiem przemysłowym, lecz sta je się również sławnym ośrodkiem naukowym.

Naczelne hasło Zjazdu — to nauka dla dobra człowieka. W Polsce podobnie jak w kraju zwy ciejskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim — nauka, a więc i medycyna coraz lepiej służy człowiekowi, coraz śmielej wyraża jego najgłębsze potrzeby, a jej zadaniem staje się codzienna troska o poprawę warunków pracy, bytu i stanu zdrowia klasy robotniczej, mas chłopskich, a przede wszystkim młodego pokolenia.

Rozpoczynający dziś swe obrady Zjazd nie tylko spopularyzuje dorobek polskich naukowców w dziedzinie okulistyki i ich najlepsze doświadczenia, ale w pracach swoich oprze się niewątpliwie na wspaniałych osiągnięciach medycyny radzieckiej. Wspomnijmy tylko nazwisko profesora Fłatowa, którego doświadczenia w dziedzinie przywracania wzroku dzięki przeszczepianiu rogówki ocznej, stały się nadzieją tysięcy i dziesiątków tysięcy niewidomych.

Liczne referaty wybitnych przedstawicieli medycyny nie tyl ko okulistycznej, ale chirurgii,

interny, neurologii itd. uzmocnią ogromny związek okulistyki z innymi dziedzinami medycyny i pogłębia wymianę wspólnych doświadczeń oraz osiągnięć teoretycznych. W toku dyskusji nie jeden mylny pogląd zostanie na pewno skorygowany, a dzięki wspólnemu wysiłkowi ustalone zostaną słuszne metody pracy na przyszłość.

Nauka polska, w przeciwieństwie do nauki w krajach kapitalistycznych, gdzie głoszone jest bezużyteczne i bezплоdne hasło nauki dla nauki, nie stoi na ubo czu przemian, zachodzących w współczesnym świecie. W oparciu o produkującą teorię marksizmu-leninizmu, w oparciu o ogromne doświadczenia nauki radzieckiej, uczeni polscy wypowiadają walkę ciasnemu praktycyzmowi, rutynie i zważaniu światu poglądu w pracy badawczej, co cechuje jeszcze, niestety, niektórych naukowców.

Zaedy polskich okulistów, które odbywały się w latach między wojennych, pogłębiły istniejące wśród wielu naszych naukowców skłonienie. Zwolniono je rzadko, co dwa lata, w atmosferze nie sprzyjającej bynajmniej rozwojowi wiedzy medycznej, nie sprzyjającej jej łączności z życiem, z walką o zdrowie mas pracujących. Obecny Zjazd już czwarty z kolei od chwili wyzwolenia, zadokumentuje jeszcze raz nową linię rozwojową nauki w Polsce Ludowej.

Gospodarze Zjazdu, a przede wszystkim prof. dr Sobański — prozdzielan wydziału lekarskiego Akademii Medycznej, docent dr Rostkowski i docent dr Kozłowski włożyli wiele trudu dla przygotowania Zjazdu.

Nie działali jednak i nie działają w odosobnieniu: pomocą bo wiem służą im zarówno łódzka organizacja partyjna, jak i Prezydium Rady Narodowej, udzielając im wszechstronnej pomocy. I te fakty są jeszcze jednym dowodem łączności nauki polskiej z życiem, jeszcze jednym znamieniem nowej ery w rozwoju polskiej nauki, ery budownic twa socjalistycznego.

Agitator-bojowym żołnierzem Partii

Z przebiegu narady agitatorów Dzielnicy Górna-Lewa

— „Wicie, jak nauczyłam oszczędności pracownicy naszego oddziału? Na podłodze koło maszyn poniewieraliśmy się zawsze kawalki cennej wełnianej dzianiny. Chodziłam, prosiłam — nie nie pomagają. Wtedy wzięłam się na sposób: uszyłam woreczek, zbierałam odpadki spod każdej maszyny, wykazując potem pracownikom, ile dzianiny zmarnowały w ciągu dnia. Kontrolowałam przy wadze. Pomożcie. Ilość odpadków zaczęła maleć”.

Tow. Gasio, agitatorka z ZPDz im. Buczka, opowiada o przebiegu narady, które przyniosła praca agitacyjna w jej zakładach. Uczestnicy narady agitatorów Dzielnicy Górna - Lewa słuchają uważnie. Partia powierzyła im wszystkim szacowną funkcję agitatorów. Jeszcze nie wszyscy jednak zrozumieli, w dostatecznym stopniu na czym ona polega. Tutaj z wypowiedzi bardziej doświadczonych agitatorów można się wiele nauczyć. Chociażby od tow. Gasio. Mówi ona jasno i przekonująco o roli agitatora w zakładzie pracy. Agitator

zani na tablicy nazwisk tych robotników, którzy z własnej winy przez niedbalstwo, nie wykonywali swych baz akordowych. Pomyśl okaż się skutecznym: w krótkim czasie z 20 nazwisk pozostały na tablicy tylko 3.

Narada toczy się wartko. Towarzysze przytaczają konkretne fakty i przykłady. Rychoło jednak można się zorientować, że zapadanie walki klasowej często wypadła im właściwie z pola widzenia. Agitatorzy przytaczają wiele przykładów, w jaki sposób przyczynili się do rozwoju wielowarstwowości: tow. Gałowicz z ZPB im. Rewolucji 1905 r. mówi o tym, jak skłoniła 10 przadek do przejścia na obsługę większej ilości stron, tow. Mirowski z ZPW m. 9 Maja opowiada, jak przedstawiając tkaczom korzyści, które osiągnie państwo i oni sami, skłonił ich do przejścia na obsługę 3 krosien koryto wych. tow. Maleja z Fabryki Lin i Powroźni stwierdza, że dzięki agitacji partyjnej rozwinęło się w tych zakładach pomyślnie współzawodnictwo długofalowe. — Jednakże towarzysze nie przytaczają żadnych faktów, które by świadczyły o zwycięstwie wrogiej plotki, o wykrywaniu przyczyn awarii, zdarzających się kiedyś niekiedy w niektórych zakładach pracy, mało mówią o walce o pokój.

Jeden tylko tow. Maleja wspominał o zwalczaniu przez agitatorów plotki, która utrudniała rozwój współzawodnictwa długofalowego. Wielu agitatorów, działając skutecznie na odcinku walki o wykonanie planów, o oszczędności, zapomnieli natomiast, że podstawowym zadaniem agitatora jest przeciwdziałanie wszelkim przejawom wrogiej agitacji i plotki reakcyjnej, oraz mobilizować masę do walki z dywersją i sabotażem. Ogromne doświadczenie agitacji partyjnej, na które wskazywali uczestnicy narady, w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa, podwyższenia kolportażu prasy partyjnej, rozwoju racjonalizatorstwa, szkolenia partyjnego, powinni być zebrani wzbogacić także o swe doświadczenia na odcinku walki z wrogiem klasowym. Towarzysze powinni być wskazać na zadania agitatorów w walce o dyscyplinę pracy.

Te braki narady podkreślił, podsumowując dyskusję kierownik Wydziału Propagandy KŁ, tow. Trepczyński, stwierdzając zarazem, że narada, na której nastąpiła wymiana doświadczeń między agitatorami, powinna szybko przynieść rezultaty. Mając już za sobą poważne osiągnięcia na polu walki o realizację naszych planów gospodarczych, agitatorzy nasi na ogół nie umieją jeszcze ustawić się na niektórych ważnych odcinkach pracy, nie umieją jeszcze często likwidować zła w zarodku, jeszcze niejednokrotnie nie potrafili skierować potężnej broni, jaką jest agitacja partyjna, przeciwko wrogim elementom, działającym — już to za pośrednictwem plotki, już to szkodniczo, oraz nie rozwinieli jeszcze należytej działalności w kierunku podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Agitatorzy zbyt mało uwagi poświęcają sprawie walki o pokój i zbyt mało pracują nad nowymi formami agitacji, nie wykorzystując jeszcze w pełni ni prasy partyjnej ani propagandy żołnierskiej Partii. Jego rola — to być żołnierzem na froncie walki o pokój, o plan, o zwycięstwo socjalizmu.

Tow. Trepczyński podkreślił konieczność większego zainteresowania się pracą grup agitatorskich ze strony kierownictwa organizacji partyjnej oraz komitetów dzielnicowych, które powinny czuwać nad organizowaniem stałych, systematycznych odpraw agitatorów oraz udzielać im wytycznych dla ich pracy. Ogólnolódzka narada agitatorów, która odbędzie się w przyszłym miesiącu, podsumuje osiągnięcia i braki pracy lódzkiej organizacji partyjnej w tej dziedzinie i ustali nowe, skuteczne sposoby działania tak, aby agitatorzy: „potrafili wiązać w swej działalności sprawy codzienne, produkcyjne i życiowe, z ogólną walką mas pracujących o pokój, o wzmocnienie siły naszego państwa i zbudowanie socjalizmu, aby śmiało występowali przeciwko wszelkiej agitacji i plotce wroga klasowego, aby cierpliwie i jasno i przekonująco tłumaczyli masom hasła oraz politykę Partii” (z uchwały BO KC o pracy grup agitatorskich).

Na parę dni przed 15 września „Sztandar Młodych” — zamieścił kilkakrotnie krótkie komunikaty, zapowiadające otwarcie wielkiej narady korespondencyjnej „korabielnikowskiej”. Komunikaty te nie pozostały bez echa. Bowiem czytelnicy „Sztandaru Młodych”, młodzież ZMP-owska oraz niezorganizowana, dobrze pamiętali ogłoszony w maju na łamach prasy list młodej brzygadzistki moskiewskiej fabryki „Komuna Paryska”, inicjatorce planowej oszczędności surowca — Lidii Korabielnikowej. Autorka wzywała w nim młodzież do planowego oszczędzania surowców, co spotkało się z dużym zrozumieniem wśród ZMP-owskich robotników. Już w kilkanaście dni później poszczególne brzygady młodzieżowe przystępowały do tej akcji, a 4 miesiące, jakie upłynęły od owego wezwania Korabielnikowej, zamykają się bilansem 20 fabryk, które zastosowały u siebie ten system — system, który w pełni zdał egzamin, gdyż był plodem wieloletniego doświadczenia Komosolu w walce o ilość i jakość produkcji. 20 fabryk, pracujących wzorem ra dzieckiej przodownicy pracy, to poważne osiągnięcia, ale na tym nie można poprzestać. Organizując naradę korabielnikowską, „Sztandar Młodych” postawił sobie za cel dalszą popularyzację i umosowanie w systemie oszczędzania surowców, wymianę doświadczeń pomiędzy brzygadami oraz podniesienie dotychczas uzyskiwanych rezultatów. „Hasłem przewodnim narady — czytamy w komentarzu do porządku obrad — jest jak najszersza i najbardziej konstruktywna wymiana doświadczeń. Niech zapal robotnika z jednego krańca Polski uzupełni dyskusją oraz doświadczenia towarzysza z innego zakątka kraju. Niech poprzez szeroką, świadomą wymianę doświadczeń robotnicy z całego kraju stają pewniej i śmialej w szeregach bojowników o jak najpełniejszą oszczędność surowca”. 6 dni trwały już narady korabielnikowskie. Po zamieszczeniu zwołania sekretarza Zarządu Głównego ZMP, tow. Władysława Ociepka oraz tekstu referatu tow. Wanikowicza, „Sztandar Młodych” przystąpił do publikacji wypowiedzi uczestników dyskusji. Opublikowano ich do tej pory 8, lecz już początkowy przebieg narady wskazuje na wysoki poziom dyskusji oraz na żywy w niej udział młodzieży lódzkiej. Spośród 6 wypowiedzi na temat stosowanego planowego oszczędzania, 2 pochodzą z Łodzi. Nadeszła też przodownica pracy z Łódzkiej Zakładów Przemysłu Odzieżowego —

To i owo

Sympatyczne towarzystwo

Gdy osławiony Panell Thomas, przewodniczący Komisji do badania działalności antyamerykańskiej, znalazł się wreszcie pod naciskiem opinii publicznej — w celi więziennej — za oszustwa i defraudacje, trzeba było znaleźć na jego miejsce godnego następcę, bowiem wspomniana komisja odznacza się niezwykłą aktywnością i ani na jeden dzień nie może przetrwać swego domniemnego urzędowania.

Następcą Thomasa został więc — senator Wood. Jednak ukrótce okazało się, że jego wszechstronne kwalifikacje istotnie w niczym nie ustępują kwalifikacjom poprzednika. Wood, mianowicie, stoi dziś pod zarzutem przyjęcia łapówki w kwocie 25 tys. dolarów od jednego z amerykańskich magnatów filmowych, Lewisa Meyera. Łapówka stanowiła „rekompensatę” za „skrócenie tła” pewnej skandalicznej aferze, której „bohaterem” był Meyer, zaś rolę pośrednika pomiędzy Meyerem a Woodem odegrał prokurator (!) stanu Georgia — Dunlop, który nie raz już maczał palce w podobnych aferach, ułatwiając kapitalistom amerykańskim „wywieranie wpływu” na pp. kongresmanów, jako urzędowych „strażników moralności publicznej”.

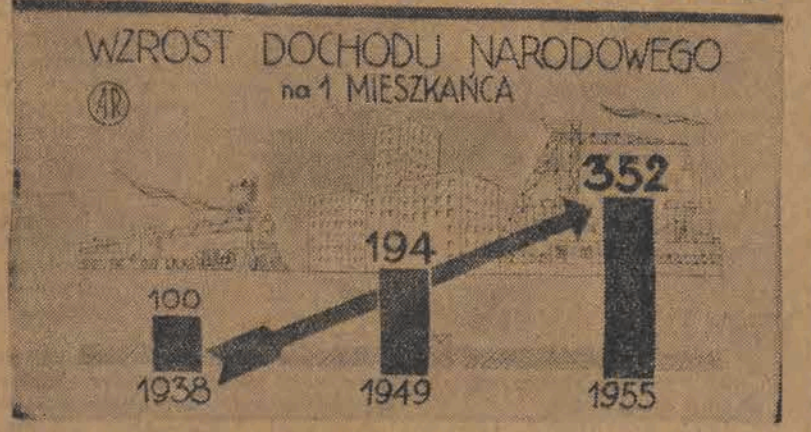
Sędząc według „świadczeń” postaci Panella Thomasa, Wooda i wielu innych ich kolegów, ochrona „moralności” i „ojolności” obywateli USA znajduje się w pewnych rękach. Ale jeśli dalej tak pójdzie, bardzo być może, iż cała szanowna „Komisja do badania działalności antyamerykańskiej” zostanie niedługo urzędować w strojach więziennych, w pomieszczeniu o dobrze zakratowanych oknach i zamkniętych na trzy spusty drzwiach.

Prawdę mówiąc, było by to dla „antyamerykańskiej” tragisary najbardziej odpowiednia inscenizacja.

H. Sam. B. D.

Co nam daje Plan 6-letni?

Wzrost dochodu narodowego



W rezultacie przewidzianego przez 6-letni Plan potężnego rozwoju sił twórczych, rozwoju przemysłu, budownictwa, transportu i komunikacji, obrotu towarowego, rolnictwa, dochód narodowy w 1955 roku będzie o 112,3 proc. wyższy, niż dochód narodowy w 1949 r. W okresie 6-letnia przeciętny przyrost dochodu narodowego z roku na rok wyniesie 13,4 proc. Tempo to bardzo wielkie tempo wzrostu dochodu narodowego. Tempo, które zbliżone jest do burzliwego wzrostu dochodu narodowego osiągniętego w Związku Radzieckim.

Co spowoduje u nas tak szybki, niespotykany w historii gospodarczej naszego kraju wzrost dochodu narodowego?

Latwo znaleźć odpowiedź na to pytanie, znając liczbę, ilustrującą ogromny rozmach naszego przemysłu, świadczące o niewywykłym tempie budownictwa, o wzroście obrotu towarowego, o wszechstronnym rozwoju rolnictwa polskiego. Rosną fabryki, wytwarzające coraz więcej tkanin, konfekcji, maszyn, obuwia. Masowo powstają nowe budynki mieszkalne. W naszych oczach odbywa się imponujący wzrost państwowego i spółdzielczego handlu. Przybywa coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych, podnoszących wydajność naszej ziemi.

Dochód narodowy w Polsce Ludowej — to wspólna własność wszystkich obywateli. Popatrzymy, jak potężnie zwiększył się on w stosunku do lat przedwojennych. Jeżeli wskaźnik dochodu narodowego na jednego mieszkańca w r. 1938 przyjmiemy za 100, to w roku 1949 osiągnął on już 194, a w r. 1955 wzrosło on do 352.

Pracujemy nad podnoszeniem naszego wspólnego dobra! Podnosimy dochód narodowy, będący wyrazem bogactwa, siły i potęgi naszego Państwa!

W świetle naszych korespondencji

Ustawa o dyscyplinie pracy nie wszędzie jest należycie przestrzegana

Chociaż na ogół dyscyplina pracy na lódzkim terenie uległa ostatnio wydatnej poprawie, to jednak wciąż jeszcze zdarzają się wypadki, świadczące, że zagadnienie to nie wszędzie zostało pomyślnie rozwiązane.

Zwłaszcza pokutuje nadal tu i ówdzie balałutne przekonanie, że sprawę dyscypliny pracy wyczerpuje fakt punktualnego przejścia przez portiernię. Tow. Marciniak, nasz korespondent z ZPB im. J. Stalina, pisze na ten temat:

„Ustawę o dyscyplinie pracy należy bezwzględnie pojmować szerzej i stosować ją w całej rozciągłości. Chodzi przecież nie tylko o punktualne przychodzenie do pracy, czy nieopuszczenie warsztatu przed czasem, ale również o pełne produkcyjne wykorzystanie 8-godzinnego dnia pracy.

A co się dzieje w ZPB im. J. Stalina? — pisze dalej tow. Marciniak. Oto codziennie i o każdej porze dnia widać na dziedzińcu fabrycznym, na wprost składowi i warsztatu mechanicznego, grupy pracowników, którzy nieraz w najlepsze całymi godzinami opowiadają sobie wśród wycichów śmiechu różne „dobre kawaly”. Równocześnie zaś ich koledy przy warsztatach muszą pracować za siebie i za nich, aby nie dopuścić do zarwania planów”.

W ZPB im. J. Marchlewskiego — podaje inny nasz korespondent, tow. Saar, wciąż jeszcze mało się rozmawia z ludźmi, mało się ich uświadamia. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży, spośród której tacy, jak np. Krystyna Dziegielewska, stale opuszczają pracę. Niestety, młodzież tą nikt się nie interesuje, nikt się nią nie opiekuje,

nie prowadzi też wśród niej działalności wychowawczej. A przecież mechaniczne tylko stosowanie paragrafów ustawy jest poważnym błędem. Jeśli równoległe nie rozwija się akcji uświadamiającej”.

Na brak pracy wychowawczej skarży się również tow. Krajewski z MKZ. W jego obszerniej korespondencji między innymi czytamy:

„W zasadzie z właściwym sensem i istotą ustawy zaznajomiona jest dotąd jedynie znikoma część tramwajarzy. Odbyło się tylko jedno zebranie, poświęcone omówieniu ustawy. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że mamy 5 zajezdni i różne zmiany, ilustruje to najlepiej znaczenie zaniechania, jakie ma organizacja partyjna i zawodowa MKZ na tym odcinku. A szkoda — spóźnienia tramwajów są bezpośrednią przyczyną spóźnienia robotników do fabryk oraz obniżenia produkcji”.

Z nadsyłanych do redakcji korespondencji, poruszających zagadnienia dyscypliny pracy, wypływa nieodparcie jeden wniosek. W poszczególnych zakładach pracy walczą się o podniesienie dyscypliny pracy głównie za pośrednictwem suchego powołania się na odcinek punktu ustawy, a pomija częściowo lub zupełnie stronę wychowawczą, która głęboko tkwi w ustawie.

Jakże często rozbrzmiewają narzekania na niesforną i niezdyscyplinowaną młodzież! Ale jakże rzadko prowadzi się wśród tej młodzieży naprawdę solidną, planową i opartą na dobrych wzorach codzienną akcję wychowawczo-uświadamiającą.

Znaczną część winy za ten stan rzeczy ponoszą kółka ZMP, ale w cie-

O właściwy przebieg narad technicznych

W Wytwórni Filmów Fabularnych odbyła się w dniu 15 bm. narada techniczna. Wszyscy kierownicy oddziałów omawiali na niej braki i niedociągnięcia produkcyjne. Jedynie dział techniczny był zupełnie nieprzygotowany do roztrząsania swych bolączek.

Prócz tego nie zostały załatwione sprawy zaległe, stale powtarzające się, np. wysuwana od roku przez kierownika działu laboratorium, sprawa remontu niezbędnej dla produkcji maszyny Debrli do wywoływania filmów. Wykonanie uchwał i zobowiązań narad technicznych powinno podlegać stałej kontroli, inaczej powstaje

Wzorem Lidii Korabielnikowej

Poucządzająca narada korespondencyjna na łamach „Sztandaru Młodych”

Zdzisław Loba i Mirka Tomaszewska. Opowiadają oni, w jaki sposób w LZPO przyjął się system oszczędzania i jakie już przyniósł wyniki w ciągu tak krótkiego okresu czasu.

Zdzisław Loba jest krojącym. Oto, co pisze on o swej pracy: „Oszczędzanie noży taśmowych zależało tylko ode mnie. Niszczyły się one najbardziej przy krojeniu płótna. Spróbowałem użyć starych i starych noży. Zmniejszyłem możliwość najwydatniej czas ich ostrzenia. Ponadto ostrożnie skrócałem materiał przy krojeniu, aby nóż nie pękł. Próby udały się. Koszt spójnięcia jednego noża wyniósł 200 zł. Przedtem dawałem codziennie 10 noży do spójnięcia, dzisiaj dzięki temu, że zacząłem zastanawiać się nad metodą pracy, zastosowaną przez Lidie Korabielnikową, oddaję tylko jeden nóż. Oto w jaki sposób mogłem pracować na oszczędzonym surowcu”.

Mirka Tomaszewska, przedstawiająca doświadczenia swej pracy stwierdza, że wyniki systemu oszczędzania uzależnione są w dużej mierze od opieki organizacji partyjnej, młodzieżowej i dyrekcji oraz od pomocy, z jaką spotykają się młodzi korabielnikowcy.

„Przy współdziałaniu najlepszych fachowców układaliśmy nowe wzory. Z początku na jednym wykroju udawaliśmy się oszczędzać 3 centymetry. Później okazało się, że można oszczędzać nawet 5 cm. W rezultacie w ciągu 3 miesięcy oszczędziliśmy 330 metrów materiału i wykonaliśmy wiele dodatkowych kompletów. Wszystkie te sukcesy zawdzięczamy przede wszystkim organizacji partyjnej, organizacji ZMP-owskiej i dyrekcji. Stali ich pomoc pozwolili nam na przeprowadzenie dwóch dni na oszczędzonym surowcu”.

Przytoczyliśmy dwie wypowiedzi uczestników dyskusji. Wybrałmy właśnie te, gdyż ich autorzy pochodzą z Łodzi, a poruszone przez nich zagadnienia są nam szczególnie bliskie i niewątpliwie zainteresują naszych czytelników. Nie znaczy to jednak, aby wypowiedzi przodowników pracy z Warszawy, Wrocławia, Bydgoszczy, Bytomia, czy Poznania były mniej pouczające lub treściwe.

Trzeba stwierdzić, że ciekawa narada, zorganizowana przez „Sztandar Młodych” stoi na wysokim poziomie, a w jej wyniku zarwano w Łodzi, jak i na terenie całego kraju winna poważnie wzrosnąć liczba fabryk, pracujących systemem komsołki, Lidii Korabielnikowej.

Ten właśnie cel przyswlecał nam przy omówieniu i spopularyzowaniu akcji, prowadzonej przez „Sztandar Młodych”.

R. Sch.

W 6 rocznicę wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy



W związku z 6 rocznicą wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy przez Armię Radziecką liczne delegacje polityczne i społeczne złożyły wieńce u stóp pomnika polsko-radzieckiego braterstwa w Pradze. Na zdł.: moment składania wieńców. Fot. Zg. Wdowiński

Brak porządku na salach produkcyjnych

Na salach produkcyjnych ZPB im. Harnama znajdują się poddane warsztaty ślusarskie, obsługiwane przez ślusarzy z wydziału mechanicznego. Jednak przy warsztatach tych panuje niebywały nieporządek. Robotnicy pracujący obok, są narazem na polamanie nóg przy przeskakiwaniu przez różne koła zębate i inne przedmioty, rozrzucone w promieniu kilku metrów od warsztatu.

Pożądane było by, aby kierownictwo wydziału mechanicznego wraz z kierownictwem sal produkcyjnych zwracały baczniejszą uwagę na kulturę miejsca pracy. Im czystziej i estetyczniej przy warsztacie, — tym większa wydajność pracy.

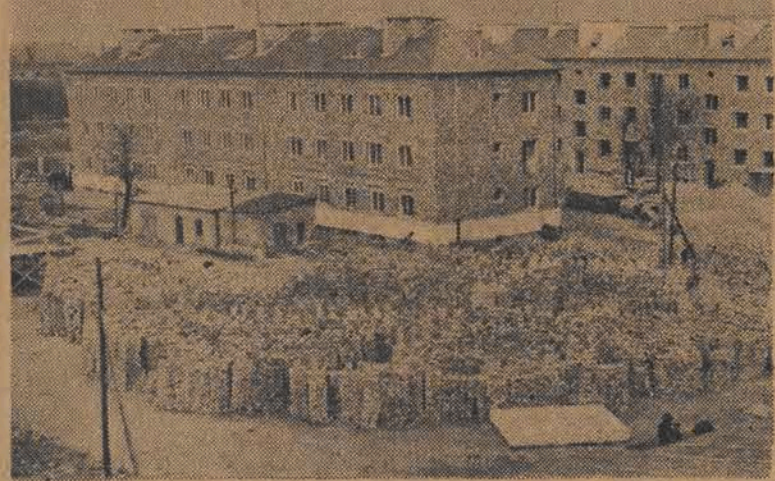
Stanisław Głowacki PSTP. A. Malolepszy ZPB im. Harnama

Jak długo trzeba jeszcze czekać?

W warsztatach Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi znajduje się nieczynna od dłuższego czasu maszyna parowa. Maszynę tę oglądało już wiele komisji, które przeznaczyły ją na złom. Jednak żadna z tych komisji nie wydała zezwolenia na rozmontowanie maszyny i dostarczenie jej Centrali Odpadków Użytkowych. Zamiast tej maszyny i mieszczą-

Przeszłość i przyszłość spotkają się na Nowym Mieście

Budowa nowego osiedla mieszkaniowego w Warszawie



Fragment nowobudującego się mieszkaniowego Osiedla Nowomiejskiego. Fot. Zygmunt Wdowiński

Budując nową Warszawę, zmieniając ją w szybkie tempo w nowoczesne, socjalistyczne miasto, szczególną opieką otacza się zabytki architektury.

Zrekonstruowano już wiele, tak charakterystycznych dla oblicza Warszawy zabytków, jak pałace: Radziwiłłów, Paców, Staszica, Pod Białą itd. Odzyskało dawny swój wygląd Krakowskie Przedmieście. Daleko posunięte są roboty przy rekonstrukcji Starego Miasta, jego murów obronnych wraz z mostem i Barbakanem. Niesposób wliczyć tutaj wszystkich zabytków Warszawy, których liczba sięga ponad 300. Odbudowa wielu z nich została zakończona lub trwa. Plan 6-letni przewiduje zakończenie odbudowy wszystkich ważnych zabytków Warszawy.

Rekonstruując liczne zabytki, architekci nasi nie izolują ich od nowoczesnej części miasta, nie tworzą z nich obiektów muzealnych, lecz przeciwnie — włączają je w ogólną zabudowę współczesnego zespołu miejskiego. Typowym przykładem realizacji tych założeń jest budowa nowego osiedla mieszkaniowego — Nowe Miasto. Stosunkowo mało zna na ta dzielnica Warszawy posiada bogactw i ciekawą przeszłość.

Tuż przy Starym Mieście od północnej jego strony, na obszarach niedługo zajętych przez małą rybarkę osadę o nazwie Warszawa, powstało w początkach XV w. Nowe Miasto. Nie ograniczone obronnymi murami, miasto rozrastało się szybko. Osadnictwo rozwijało się wzdłuż skarpy wsielanej, zwłaszcza, że istniał tam już stary, bity gościniec. W 1409 roku, ks. Janusz i Anna Mazowieccy budują kościół parafialny N. M. Panny, według podania wzniesiony na miejscu świątyni pogańskiej. W 5 lat później, na podstawie przywileju, powstała na Nowym Mieście kamienica wójta, z czasem zaś ratusz.

Miasto, ze względu na drewnianą zabudowę, ulegało częstym pożarom, z których największy w okresie najazdu szwedzkiego zniszczył je niemal zupełnie. Odbudowane go stało w roku 1689, na 240 domów posiadało znowu tylko dwa mury obronne budynki.

Nowe Miasto, posiadające wiele ciekawych zabytków, związanych nierozdzielnie z historią naszego narodu, było jedną z najstarszych dzielnic Warszawy. Wypalone, zniszczone doszczętnie po powstaniu 1844 roku — dziś powstaje z gruzów, odradza się, wznoszone wspólnym wysiłkiem robotników, techników, inżynierów.

W pracowniach ZOR-u zostały już opracowane przez architektów wspierające plany przyszłego osiedla mieszkaniowego Nowe Miasto, a Urząd Konserwatorski prowadzi prace nad zabezpieczeniem i odbudową zabytków. Granice projektowanego osiedla wytyczają mury Starego Miasta, Wisła, ulice Nowa Marszałkowska i Konwiktorska.

Osiedle o łącznej powierzchni 132 ha będzie się dzieliło na trzy zasadnicze części: zabytkową, „przejściową” i nowoczesną. Dzielnicę tę będzie zamieszkiwało ponad 12 tys. osób.

W części zabytkowej osiedla, gdzie zamieszka około 3.460 osób, prowadzone są już od marca br. prace nad rekonstrukcją osiemnastowiecznych kamieniczek przy ul. Freta; dwie z nich będą oddane do użytku jeszcze w roku bieżącym. Z wielkim trudem i pietyzmem, na podstawie zachowanych fragmentów elewacji, zdjęć fotograficznych, starych planów, odtwarzają się historyczny wygląd zewnętrzny domów. Każda budowla wyposaża się w szczegóły od-

stał przekazany Zarządowi Wodnemu.

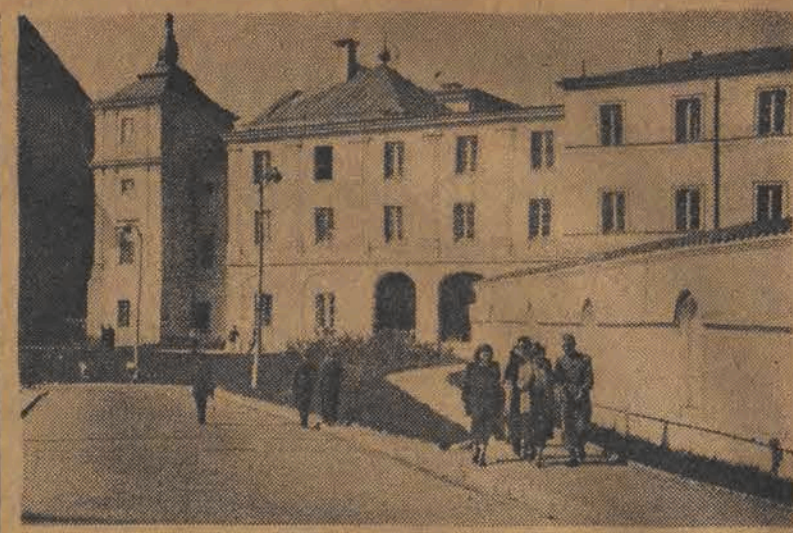
Podczas wyburzania wypalonych kamienic natrafiono na ruiny średniowiecznego kościoła św. Jerzego. Zostanie on dokładnie oczyszczony, zabezpieczony i otoczony ochronnymi rowami.

Zabudowana dawniej całkowicie skarpa wsielana zamieniona będzie w zielenie, a przez dawne, nowo nawodnione koryto Wisły, rozciągające się u jej podnóża, przerzucony będzie most odtworzony według starożytnych rysunków.

W części „przejściowej” zbudowano już tzw. Osiedle Nowomiejskie, składające się z 12 budynków, których budowę rozpoczęto w 1948 roku. Jest to jednak tylko fragment wielkiego osiedla Nowe Miasto, którego plany opracowuje pracownia prof. Brukalskiego.

W trzeciej, nowoczesnej części osiedla, zaprojektowanej z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy urbanistyki, na miejscu dawnej, ciasnej i brudnej dzielnicy powstaje piękny zespół budowlany. Dawne ponure i wąskie ulice znikły bezpowrotnie. Na ogródki, zieleńce i parki przeznaczona jest 66,84 ha z ogólnej powierzchni osiedla. W części północnej projektuje się budowę wielkiego hotelu o na wskroś nowoczesnej architekturze. Wielopiętrowy ten budynek ma mieć kształt kolisty, co zapewni mu możliwość najłatwiejszego dostępu promieni słonecznych. Obok bloków mieszkalnych staną tu piękne Domy Kultury, gmachy teatrów, szkół; założone zostaną boiska sportowe i trawniki, stworzone zostaną duże ośrodki handlowe. Wszystko to stworzy warunki pełnego rozwoju osiedla.

Budowa i odbudowa Nowego Miasta zostanie zakończona w 1955 r. Tysiące rodzin robotniczych otrzyma wygodne, estetyczne mieszkania a Warszawa — nowa, jedna z najładniejszych dzielnic żywej dawności Państwa Ludowego, zarówno o zabytki naszej dawnej kultury, jak i o stworzenie jak najlepszych warunków mieszkaniowych dla ludzkiej pracy.



Zabytkowy pałac Paca od strony Trasy W-Z

Rytmiczność produkcji — nieodzownym warunkiem wykonania planów

Od końca roku 1950 — pierwszego roku Planu 6 - letniego — dzieło nas jeszcze tylko kwartał. Doświadczanie pierwszych trzech kwartałów wykazuje, że mimo wykonania planu, przez całość przemysłu, w wielu zakładach pracy różnych gałęzi naszej gospodarki narodziła się produkcja często odbywa się tzw. zrywami, skokami.

Nierzadko obserwuje się fakt, że w pierwszych miesiącach roku, w pierwszych dniach miesiąca, a nawet w pierwszych dniach tygodnia — praca przebiega ospale i jest mniej efektywna. Natomiast koniec kwartału, koniec miesiąca, czy też koniec tygodnia charakteryzuje się barażem wyścigowym i barażem efektywności.

Taki system pracy jest sprzeczny z zasadami gospodarki planowej. Istota socjalistycznej gospodarki planowej polega bowiem nie tylko na ustaleniu planu, ale — na ujawieniu i mobilizacji wszystkich rezerw do zrealizowania tego planu.

W socjalistycznej gospodarce planowej **RYTMICZNOŚĆ PRODUKCJI** jest nieodzownym warunkiem zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych i racjonalnego, oszczędnego gospodarowania. Nierównomierna praca przedsiębiorstwa bo-

wiem doprowadza do przestoju urządzeń, do niewykorzystania potencjału produkcyjnego i siły roboczej, do zwiększenia braków, do nieproduktywnych nadpłat za godziny nadliczbowe, do podważania realności planów.

Zasada planowości wymaga bezwzględnej stosowania harmonogramów dla każdej czynności, dla każdego odcinka pracy. Harmonogramy produkcyjne nie mogą ograniczać się do planów miesięcznych, ale powinny określać zadania dla każdego zespołu na każdy dzień, na każdą zmianę.

W Związku Radzieckim, z inicjatywą robotniczą fabryki lamp radio wych — Chrisanowej, wprowadzono w wielu zakładach produkcyjnych nawet harmonogramy godzinowe, które przyczyniły się do znacząco bardziej równomiernego rozłożenia wysiłku w ciągu 8 godzin i przyniosły wydatne zwiększenie wydajności pracy.

Inicjatorką tego pomysłu, odznaczona Premią Stalinowską, urodziła swojej brigadzie, dzięki wprowadzeniu harmonogramu godzinowego, montaż 1400 lamp w ciągu zmiany zamiast 800.

Kierownictwa naszych przedsiębiorstw powinny zagadnienie ryt-

miczności produkcji, a więc opracowania dokładnych, codziennych harmonogramów i kontroli ich wykonania, postawić na jednym z pierwszych miejsc. Rytmiczność produkcji bowiem nabiera u nas obecnie szczególnego znaczenia w obliczu wielkich i trudnych zadań, jakie stawia Plan 6 - letni.

Opracowanie samych harmonogramów, nie zawsze wystarcza. Dopuszczalne zakłady do całkowitej rytmiczności produkcji wymaga bowiem częstokroć zmiany metod pracy, całych działów przedsiębiorstwa a czasem nawet gruntownego przereorganizowania jego gospodarki. Przyczyna nierównomierności w pracy bywa np. wadliwe funkcjonujące zapatrzenie, niezharmonizowana produkcja poszczególnych oddziałów fabrycznych, wskutek czego trzeba czekać na dostarczenie przez jakiś oddział części, bez których nie może ruszyć produkcja innego oddziału, brak dokładności sprzyjających przepisów procesu produkcyjnego, wadliwe planowanie wewnętrzzakładowe itp.

Walka o rytmiczność produkcji zatem — to walka o wyższy poziom gospodarowania, o uruchomienie rezerw, co jest warunkiem wykonania zadań Planu 6 - letniego.

ZACZYNA PRZEMAWIAĆ AFRYKA

(Na marginesie występów 17 studentów murzyńskich w Łodzi)

Morel w swoich „Affaires of West-Africa” — pisze, że jednym z najwstrząsających pasażerów, jakie handlarze ludzi rozprzestrzenili w Europie, jest pasażer o „dalkości” Murzynów. Luczan dodaje: „Przebywałem wiele lat w Afryce i jedyni dżicy, których tutaj spotkałem — to byli ludzie o białej skórze”.

Murzyni to naród poetów, pieśniarzy, tancerzy. Mowa ich różni się od monotonnej mowy Europejczyków. Jest śpiewna, melodyjna. Jedno słowo wymawiane różnym tonem, w różnej skali głosu — oznacza kilka różnych przedmiotów, czynności.

Baśni, opowiadania, poezje murzyńskie przepojone są najczystsza poezją. Czarny człowiek potrafi wyrazić tańcem, śpiewem, gestem — i szum rozchłapanego oceanu i rzewną tęsknotę bezkresnych stepów, radość i smutek, nadzieję i żalobę. Poezja i muzyka to dwie wspaniałe cechy tego skrzętnego ludu. Nadzwyczaj pilni, pojętni we wszelkich naukach, obdarzeni lotnością umysłu — Murzyni dochodzą dzisiaj do głosu na Czarnym Lądzie. Przez wieki nie znali najmocniejszej broni białego człowieka — piśma. Dziś ucza się, pomimo sprzeciwów, pomimo teroru kolonizatorów. Piszą książki, wydają gazety. Tam, gdzie białe strażniki pilnuje — zadrękowany papier dociera z rak do rak, do najodleglejszych wiosek. Czarny Ląd przebudził się do nowego życia. Czarni chcą być wolnymi ludźmi. Znają już wielkie słowa: wolność i pokój. W Usumbur, w Albertville, w Cabalo — i w dziełach innych miast — budują imperialiści coraz to nowe więzienia dla tysięcy czarnych bojowników wolności. Lecz „czarna lawina” już ruszyła i żadna przemoc nie zatrzyma jej w potężnym marszu do wolności.

I jeszcze jednego nauczyli się czarni ludzie Afryki — że nie wszyscy biali ludzie to „wieloni diabli”. Czarni wiedzą już dobrze, że na świecie toczy się wielka walka między dobrem i złem. Wiedzą, że u ich boku stoją również miliony białych, którzy są dla nich braćmi. W Stanleyville nad Kongo, w Dakarze, Durbanie i Johannesburgu — aresztowano już wielu Murzynów, za pisanie na gmachach władz kolonialnych słowa „Stalin” i „Pokój”.

Grupa siedemnastu studentów Murzynów, która gościła dwa dni w Łodzi dała dwa występy artystyczne — w Filharmonii i w hali „Włókniarza”. Trzysta tysięcy chętnych nabyła biletów —

jest miara zainteresowania młodzieży robotniczej sprawami „problemu kolonialnego” i solidarności jej z uciskanymi masami.

Program występu artystów murzyńskich składał się z ośmiu części dających w przekroju skalę zainteresowań codziennego życia mieszkańców Czarnego Lądu. „YOKOUE” — to pieśń chóralna, śpiewana na pożegnanie rekrutów, branych siłą z wioski rodzinnych, rzucanych do walki na dalekich przestrzeniach świata. Młode dziewczęta, zęgnając swych czarnych braci — mówią im o wolności i waice, o tej waice, która przyniesie wkrótce prawdziwą wolność uciskany. Drugi punkt programu „WTA-

JEMNICZANIE DZIECI” — również mówi o walce z białymi najeźdźcami. Starzy ludzie, którzy widzieli wiele, którzy pamiętają dni najstraszliwszego ucisku — nauczają młodzież prawdziwej walki o wolność.

„COURI-COURI” (kuri-kuri) to pieśń o miłości, pieśń o skarbie danym człowiekowi, o skarbie, z którym trzeba postępować jak z pięknym, płochliwym ptakiem.

„ZEBRANIE W LESIE” — utwór Keita Fodeba — przemówił do nas pełnym ekspresji wyrazem. Gdzieś w dżungli zbierają się na zew tam-tamów — skrzywdzeni i poniżeni. Jest ich coraz więcej. Snuje się opowieść o wielkiej niedoli murzyńskiego ludu. Potem przemawiają ci,

którzy zbiegli do lasu przed przemocą. Mówią swym braciom o cywilizacji białych panów, o cywilizacji imperialistów, która kłamie i zabija. W dżungli biskajają miecze. Na dalekim świecie toczy się walka z krzywdą, naród murzyński nie może w walce tej pozostać obojętny! Musi walczyć, by słońce wyzwolenia przedźwiżyć nad Czarnym Lądem.

„LAINCIMA” — to znów pieśń o braterstwie wszystkich ludzi świata, o miłości dla tych białych, którzy uważają czarny naród za braci.

Po przerwie — zespół murzyńskich artystów dał nam przykład afrykańskiego „jazzu”, tej pieśni żłwniej czarnych, pieśni splugawionej i wynaturzonej przez amerykańskich degeneratów.

„SIDAMA” — to pieśń o miłości ojczyzny, pieśń, w której słychać poszum dżungli, i jęk wiatru na stepie, i huk wodospadów na dzikich rzekach Afryki.

Na zakończenie wykonana została wspaniała baśń o wielkim wodzu murzyńskim „Bigolo”, który poległ w bohaterskiej walce z białymi kolonizatorami, w obronie wolności. Kolonizatorzy fałszują jego historię, usiłując go przedstawić jako oszusta, ale nie zdolają oszukać czarnego ludu, który zachowuje w czci i pamięci obraz wielkiego wodza. Z ojca na syna przechodził w lud opowieść o walkach wyzwolenczych, o walkach, które nie ustają nigdy i które już wkrótce zakończą się zwycięstwem.

Przez dwie godziny na estradzie Filharmonii i hali „Włókniarza” rozbrzmiewały dźwięki, obec naszemu uchu — dźwięki. Ale mimo to młodych artystów nagradzano niemiłkającymi brawami. Oklaski te były bowiem nie tylko wyrazem wdzięczności ze strony widzów za niezapomniane wrażenia, ale jednocześnie były dowodem zawsze żywych międzynarodowych tradycji społeczeństwa łódzkiego. Ostatnie słowa artystów — **NIECH ŻYJE BRATERSTWO LUDZI WSZYSTKICH RAS I NARODÓW, NIECH ŻYJE POKÓJ** — wywołały na sali wielką manifestację na cześć braterstwa międzynarodowego mas pracujących i na cześć pokoju świata. Wielkie kosze czerwonych róż — złożone na podium, mówiły o gorących uczuciach przyjaźni polskiej klasy robotniczej dla czarnych braci.

— Nasze dni pobytu w Polsce



Policja faszysty Malana w Johannesburgu — atakuje czarnych manifestantów, zebranych na wielkim wiecu pokoju i wolności.

— powiedział kierownik zespołu — poeta Keita Fodeba — są dla nas prawdziwym świętem. Nasze tam-tamy zaniosą pozdrowienia wasze dla naszego ludu do głębi afrykańskich dżungli. Powiemy naszym braciom, że nie są samotni w walce o wolność i sprawiedliwość na świecie, że miliony białych braci kroczą z nami wspólnie, ramię przy ramieniu w wielkiej walce o wolność i pokój.

Pobyt artystów murzyńskich w Łodzi był nie tylko wielkim przeżyciem artystycznym dla każdego z widzów. Był on również krępującym dowodem, że dni imperializmu są już policzone, że śladem Azji przystępują do zrywania kajdan ludy Afryki — ostatniego matecznika dzikiego, barbarzyńskiego ustroju kapitalistycznego.

H. Rudnicki



Zespół artystyczny Keita Fodeba — po wykonaniu „Opowieści o bohatrze Bigolo”.

22 września

KRONIKA PARTYJNA

Uwaga: Sekretarze Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part.-Dzielnicy „Baluty”!
W dniu dzisiejszym, tj. 22.9.1950 r. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddz. Org. Part.

Obecność obowiązkowa.

Egzekutywa Podstawowej Organizacji PZPR przy UE zawiadamia, że dnia 24 bm. o godz. 9 w auli przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się zebranie pracowników naukowych, administracyjnych i studentów, członków PZPR. Obecność obowiązkowa.

Uwaga, ZUS-owcy!

W dniu 24. 9. rb. (niedziela) o godzinie 9.00 w pierwszym terminie, a o godzinie 10.00 w drugim, w ZPB im. Dzierżyńskiego przy ulicy Piotrkowskiej 293-295, odbędzie się Walne Zgromadzenie Informacyjne.

Wystawa

„Tadeusz Kościuszko”
W niedzielę dnia 24 września 1950 r. o godz. 11 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi (Park im. H. Sienkiewicza) nastąpi otwarcie Muzealnej Wystawy Obrazkowej pt. „Tadeusz Kościuszko”.

Wystawa otwarta od dnia 24 września do 6 października br. od godz. 10 do 19.

Wstęp bezpłatny.

Wystawa Książki i Prasy Radzieckiej cieszy się niesłabnącym powodzeniem

Otwarta przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w świetlicy Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 76 Wystawa Książki i Prasy Radzieckiej cieszy się ogromnym powodzeniem.

Przez dwa dni trwania wystawy przewinęło się tutaj ponad 800 osób, w przeważającej części młodzieży szkolnej.

Świetlica C.T. została pięknie udekorowana. Na ścianie widnieją napisy: „Książka i prasa radziecka służy całej pracującej ludzkości”, zaś na małych stolikach wokół dużej sali ułożono estetycznie i ze smakiem liczne książki oraz czasopiisma radzieckie.

Widzimy tutaj ponad 300 pięknie wydanych dzieł i czasopism.

Trzeba przyspieszyć budowę internatu dla młodzieży ze szkół zawodowych przemysłu lekkiego w Łodzi

Już zdała dostrzec można czerwone cegły murów budowli przy zbiegu ulic Katnej i Zeromskiego. Państwowe Budownictwo Przemysłowe Nr. 2 wznosi tu na zlecenie Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego wspaniały internat dla młodzieży ze szkół zawodowych przemysłu lekkiego. Powstanie tutaj 7-piętrowy gmach, obejmujący bursę, internat, stołówkę całości gmachu tworząca 2 budynki, połączone ze sobą. Łazienki, centralne ogrzewanie i wszystkie niezbędne urządzenia zapewniająca mieszkaniec dla młodzieży robotniczo - chłopskiej jak najlepsze warunki lokalowe. Pomieścić się ma tutaj ok. 1000 młodzieży.

Zastępcę kierownika budowy, ob. Witolda Reygo, chociaż ma on złośliwe lekarstwo zastajemy na ostatnim piętrze wznoszonego gmachu, a nie w biurze, jak to się zwykle zdarza na większości prowadzonych budowli.

— Staramy się przyspieszyć tempo robót — oświadcza — muszę więc czuwać nad całością, zwłaszcza, że pracujemy obecnie na trzy zmiany i bierzemy udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszej budowy budownictwa przemysłowego w Polsce. To długofalowe zobowiązanie podjęliśmy dla ucieczenia Kongresu Pokoju.

Projekt budowy internatu zatwierdzony został latem ub. roku przez Centralne Biuro Projektów, Ministerstwo Budownictwa i Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. Rysunki robocze były następnie trzykrotnie zmieniane przez inwestora, a później zmieniano szczegóły w rysunkach.

Oczywiście, utrudnia to postęp robót. Teraz zaś musimy wystrzymać budowę stołówki, ponieważ natrafiono na wodę podskórna. I znów wina zleceniodawcy, który nie przeprowadził niezbędnych badań terenu. Trzeba bowiem powiadomić, że woda podskórna, która ukaże się w czasie wykopów, zajmuje dużą część terenu, przeznaczoną pod budowę. Inwestor został o tym zawiadomiony i mimo to nie nadawał odpowiednio zmienionych projektów, które umożliwiłyby dalsze prowadzenie robót. Kilkakrotnie ulegały zmianie harmonogramy prac, które rozpoczęte zostały w czerwcu 1949 roku. O niewłaściwym stylu pracy inwestora świadczy również fakt, że już gotowe narożniki budowy postanowił obecnie przekształcić, zmniejszając ilość mieszkań o jeden. Oczywiście, że i to niepotrzebnie zajmie wiele czasu robotnikom.

— Natrafiamy na poważne trudności przy uzyskiwaniu sił roboczych — stwierdza ob. Reygo. Stale brak nam wykwalifikowanych pracowników.

— A jak przedstawia się to dyscyplina pracy? — zapytujemy.

Okażmie się, że tego dnia, w którym odwiedzamy budowę na około 100 zatrudnionych — 19 robotników jest nieobecnych, w tej liczbie zaledwie 7 usprawiedliwionych. Brak dyscypliny pracy, brak socjalistycznego stosunku do pracy utrudnia do słab robót. Widocznie delegat związków nie stara się odpowiednio woliwać na zespoły budowlane, a organizacja partynia, chociaż przy budowie zatrudnionych jest 10 tona rudy — nie istnieje tu. Narady wzywające, odbywające się regularnie co najmniej raz na miesiąc, na ogół nie ponoszą tych zagadnień, a trzymają nie w taki sposób, który by mógł skutecznie mobilizować załogę do pracy i wykonanie planu. Nie istnieje tu również współzawodnictwo zespołowe, mimo, że pracuje wiele grup betoniarzy, murarzy, cieśli, zbrojarzy. Od lipca br. brak referenta współzawodnictwa i nikt nie kontroluje — w takim stopniu i czy właściwie oblicza się wykonanie norm przez robotników. Przedstawiciel ze Związku Budowlarzy niestety nie radzi, zjawia się na budowie, nie śleszcząc

z pomocą kołu związkowemu. Podczas ostatniej narady wytwórczej robotnicy zwrócili uwagę na brak opieki nad współzawodnictwem pracy, skarżąc się, że norma nie oblicza się bieżąco. Narada odbyła się w dniu 23 sierpnia br. lecz powzięte wnioski nie zostały jeszcze uwzględnione.

CZPB w trosce o jak najszybsze zapewnienie młodzieży ze szkół zawodowych przemysłu lekkiego odpowiednich warunków mieszkaniowych ustalił termin ukończenia budynku w stanie surowym na dzień 15 listopada br.

Wydaje się, że zarówno PBP Nr. 2, jak i zleceniodawca winni wytyżać wszystkie swe siły, by zadanemu temu sprostać. Trzeba usunąć istniejące trudności, zlikwidować niedociągnięcia, zapewnić właściwą i w terminie dostarczoną dokumentację techniczną, zwłaszcza dla terenu, na którym ma powstać stołówka, aby piękny gmach internatu i bursy, jaki powstaje przy ul. Katnej, jak najszybciej zapelnili się młodzieżą robotniczą i chłopską, ucząc się w łódzkich szkołach zawodowych przemysłu lekkiego.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę Samowola

Ob. Wł. Zdanowicz pisze: „Przy ul. Obronców Stalingradu Nr 84 od godz. 10 rano do 11 wydaje się woda z hydrantu ulicznego. W sobotę zgłosiłem się o godz. 10.30 po wodę i zastałem pracownika Miejskich Zakładów Wodociągów już zamykającego hydrant. Gdy spytałem, dlaczego czyni to tak wczesnie, usłyszałem odpowiedź: „Dziś jest sobota i przyszedłem wcześniej, toteż wcześniej odchodzę, a resztę ludzi nie będę wolał”. Zapytuję, czy pracownik ten ma prawo samowolnie zmieniać godziny swej pracy według swego uznania?...”

Z pewnością Miejskie Zakłady Wodociągów sprawę tę wyjaśnią.

LIKwidujemy BOLĄCZKI

Widzew uzyska poczekalnię tramwajową
W odpowiedzi na list naszego czytelnika pt.: „Widzew wciąż bez poczekalni tramwajowej” otrzymaliśmy wyjaśnienie z Prezydium RN m. Łodzi.

W myśl wyjaśnienia, poczekalnia zostanie wzniesiona jeszcze tej jesieni. Zwłokę spowodował zamiar urządzenia

w tym miejscu kanału odwadniającego.

Niebezpieczny słup usunięto
Natychniast po ukazaniu się listu naszego czytelnika pt.: „Niebezpieczny słup” na chodniku przy ul. Sienkiewicza 71 — słup ten został usunięty. Zawiadomilo nas o tym Prezydium RN m. Łodzi.

7.XI - 7.XII Przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

W najbliższych dniach powołany zostanie do życia w naszym mieście Komitet Obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który w tym roku przypadnie w okresie od dnia 7 listopada do 7 grudnia. Akcją Miesiąca zainaugurują uroczystości, związane z Rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej. Akcja Miesiąca przebiegać będzie pod hasłem: „Przy pomocy Związku Radzieckiego, za przykładem Związku Radzieckiego, w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim wykonamy nasz Plan Sześcioletni”.

W szerszym zakresie niż w roku ubiegłym. W szkołach łódzkich odbywać się będą imprezy o charakterze kulturalno-oświatowym, popularyzujące osiągnięcia ZSRR.

W najbliższych dniach nastąpi po-

siedzenie komisji kulturalno-oświatowej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz ustalone zostaną wytyczne dla szczegółowego opracowania planu imprez Miesiąca w terenie.

W hołdzie Stefanowi Jaraczowi



Dnia 17 bm. w kwatrze zasłużonych na Powązkach został odsłonięty pomnik wielkiego artysty Stefana Jaracza. Na zdjęciu — składanie wienków przed pomnikiem.

Junaczki SP przy pracach społecznych

Rok szkolny zapoczątkował nowy okres pracy społecznej w hufcach SP na terenie kół łódzkich.

W Parku Poniatowskiego pracowała ostatnio grupa dziewcząt — junaczek SP z XIV gimnazjum PGL, która w ciągu

jednego dnia oczyściła ponad 500 mtr. długości alejki. Przy robotach tych wyróżniła się kol. Mirosława Szczap — członkini ZMP.

Dzielnice również pracowały junaczki kol. kol. Walczak, Janik, Kowalska i Szram.

Robotnicy - młodzieży szkolnej

Do redakcji naszej wpłynął w tych dniach list od Komitetu Rodzicielskiego, Rady Pedagogicznej i młodzieży szkolnej szkoły podstawowej Nr 7, w którym między innymi czytamy: „Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim robotnikom Warszawsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 4, Filia Nr 1, za pomoc, okazaną naszej szkole, oraz za ofiarowanie nam pomocy szkolnych i naukowych”.

Obywatelskie podejście robotników Łódzkich Zakładów Drzewnych do uczącej się młodzieży dowodzi ich

serdecznej troski o młodzież szkolną — przyszłych budowniczych socjalizmu, i winno stać się wzorem dla innych zakładów gospodarskich z terenu naszego miasta.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Odprawy instrukcyjne dla prowadzących meldunki

Prezydium DRN Łódź-Sródmieście zawiadamia, że — w związku z przygotowaniem do Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r. — odbędzie

się odprawy instrukcyjne dla prowadzących meldunki, a mianowicie:

Owacie do okien i... biurokracji

Jesień... Świadczy o niej chłody, panujące rankami i wieczorami, deszcze i wiatry, pożółkłe liście drzew...

Jest to pora, kiedy trzeba równie pomyśleć o uszczelnieniu okien, żeby zimą nie wiało do mieszkania!

Wszystkie gospodynie wiedzą, że do uszczelnienia okien używa się waty. Wieg w sprawie tej waty zwróciliśmy się do MHD: „Wysłałmy już zapotrzebowanie do Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego i wkrótce otrzymamy wate!” — odpowiadano nam.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego nie zajmuje się zaopatrzeniem w wate do okien (tak nam odpowiedziano). Ponoc czyni to „Centrosan” — Owszem, sprzedawamy leki, termometry, sprzęt sanitarny, ale wata? To sprawa Oddziału Bawełnianego Centrali Tekstylnej! — stwierdził „Centrosan”.

Oddział Bawełniany Centrali Tekstylnej udzielił uprzejmej informacji, że wate do okien nie rozprowadza. Koniec. I nawet nie wie, kto się tym zajmuje. I tu straciłam wszelki ślad...

Sprawa nie jest wcale tak biała, jakby się komuś mogło wydawać. Już niezadługo trzeba będzie pomyśleć o zaopatrzeniu okien na zimą, a tymczasem w sprawie waty do okien ciągle panuje głuche milczenie! MHD wysłało wprawdzie zapotrzebowanie, ale jak się okazuje ponoc pod niewłaściwy adres.

Ciekawe. Zagadkowe.

Może tam ktoś po przeczytaniu tych słów — zechce uświadomić nas do kogo właściwie należy rozprowadzenie waty? Bo sprawa jest pilna — pogoza nie chce się liczyć z biurokracją!!!

(sylw)

1. Dla prowadzących meldunki na terenie I i VIII Kom. MO — w sobotę dn. 23. 9. br. o godz. 16 w lokalu Związku Zawodowego Prac. Samorz. Teryt. i Użytk. Publ. — ul. Wólczańska 5;

2. Dla prowadzących meldunki na terenie II i III Kom. MO — w piątek dn. 22. 9. br. o godz. 16 w świetlicy przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina — ul. Przedzalaniana 68;

3. Dla prowadzących meldunki na terenie IV, V, VI i VII Kom. MO — w piątek, dn. 22. 9. br. o godz. 16 w świetlicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego — ul. Piotrkowska 295.

Obecność wszystkich prowadzących meldunki obowiązkowa.

Wstrzymanie ruchu kołowego

W niedzielę dn. 24 września odbędzie się wyścigi kolarskie pracowników poczty i państwowego przedsiębiorstwa „RUCh” na trasie od Kolumny do Łodzi (meta: ul. Piotrkowska 70).

W związku z tym od godz. 11 do 12 wstrzymano będzie ruch kołowy na ul. Pabianickiej od Pl. Niepodległości do granic miasta i na Piotrkowskiej od Pl. Niepodległości do ul. Narutowicza.

Nowy punkt sprzedaży sprzętu sanitarnego

Kilka dni temu „Centrosan” uruchoił pierwszy w Łodzi punkt sprzedaży sprzętu sanitarnego dla lekarzy, stomatologów oraz wszystkich mieszkańców naszego miasta, którym taki sprzęt jest potrzebny.

Nowotwarty punkt mieści się przy Rynek Społecznej Nr. 56 (Zielony Rynek 37). Jak się dowiadujemy — w najbliższym czasie „Centrosan” otworzy w śródmieściu wielki, reprezentacyjny magazyn ze sprzętem sanitarnym. (sw.)

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowska, Jaracza 32 — Krasieńska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kałna 54 — Krych, Kopernika 26 — Ryteł, Piotrkowska 67 — Wagner, Plac Kościelny 8 — Apteka Społeczna Nr. 56.

Nr. telefonu Popołowia Ratunkowego 104-44.

Wkrótce ukaże się „Spis leków”

W najbliższym czasie ukaże się „Spis leków” opracowany przez Komisję ministerialną przy Ministerstwie Zdrowia. Będą tam umieszczone polskie nazwy wszystkich leków. Stanie się to dużym ułatwieniem dla lekarzy, którzy często jeszcze teraz przepisuja leki zagraniczne, zamiast leków produkcji krajowej o takim samym działaniu i jakości.

Odzież zimowej nie zabraknie

Sklepy handlu uspołecznionego obficie zaopatrzone

Trzeba stwierdzić z zadowoleniem, że placówki handlu uspołecznionego są obecnie dostatecznie zaopatrzone we wszelkiego rodzaju odzież jesienią i zimową. Gatunki płaszczy, desenie i kolory oraz rozmiary znajdują się w sklepach w pełnym asortymencie. Płaszcze, jesienki można nabywać w cenie od 10 tys. zł.

Dom Towarowy PSS Nr 1 przy ul. Piotrkowskiej 100, sklep bławatny PSS przy ul. Piotrkowskiej 58 oraz pozostałe placówki posiadają na składowanie obfity wybór płaszczy jesien-

nych i zimowych, oraz ciepłe ubrania. Są także mundurki szkolne i płaszcze dla młodzieży szkolnej.

6 nowych karetok Pogotowia

Jeszcze w roku bieżącym łódzkie Pogotowie Ratunkowe ma otrzymać 6 nowych karetok. Karetki te pozwolą na sprawniejsze obsługiwanie chorych, korzystających z Pogotowia, które przez zwiększenie taboru będzie mogło zwiększyć zakres swej działalności.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

PRODUKCJA MOTOCYKLI

32.000 sztuk 1955

4.200 sztuk 1949

OGłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Handlowy, powiadamia, iż w dniach 9, 10 i 11 października 1950 r., o godzinie 9,00, na stacji Łódź Kaliska w magazynie Nr. 6 obok Ekspedycji Towarowej, odbędzie się publiczna licytacja przedmiotów znalezionych w pociągach i na terenie PKP. Szczegółowy spis tych przedmiotów znajduje się w ogłoszeniach rozwezanych na stacji i ekspedycji towarowej Łódź Kaliskiej. Powiadamy się również, że ostateczny termin do odebrania przedmiotów znalezionych po udowodnieniu własności upływa z dniem 3 października 1950 r.

Poszukiwani pracownicy

Kobiety do pomocy przy pracach malarskich i magazynowych oraz pracowników gospodarczych zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Łódź, ul. Piotrkowska 171, w oficynie. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 801

Księgowych przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Giełkowe. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Działu Personalnego — Łódź, ul. Narutowicza 54. 845

Kierownika sekcji socjalnej, wykwalifikowane maszynistki, blacharzy zatrudnią od zaraz Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi, ul. Targowa 57. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne od godz. 9 do godz. 13. 846

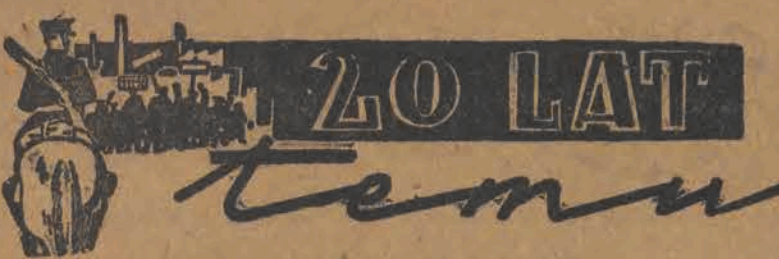
Odczyt o „Młodej Gwardii”

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej 86, organizuje dnia 22 września, tj. w piątek o godzinie 19 dyskusję nad książką Fajetiewa — „Młoda Gwardia”. Odczyt wygłosi red. Powołał. Wstęp bezpłatny.

OGłoszenia DROBNE

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. Rku-Bol. ków, pow. Jawor, na nazwisko Domagała Jerzy, 16588, Kiewicz Stanisław, 16591

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. Rku-Pa. bliczne oraz kartę zwolnienia z wojska. Grzymiński Stanisław, 16591



Co pisała prasa łódzka w dn. 22 września 1930 r.

EKSPEDYCCJE KARNE
„IKC” donosi, że w nocy z soboty na niedzielę wyruszyła ze Lwowa na prowincję „w pełnym rynsztunku bojowym” ekspedycja karna złożona z tysiąca posterunkowych...

ŁÓDZIANIE JEDZA CORAZ MNIEJ MIĘSA
Konsumcja mięsa w Łodzi w sierpniu, w porównaniu z lipcem — spadła o 24.673 kilo. Łodzianie jedzą coraz mniej mięsa. (Kurier Łódzki).

STARCIA Z POLICJĄ W TOMASZOWIE
Magistrat miasta Tomaszowa przeprowadził przed kilku dniami znaczną redukcję robotników, zatrudnionych na robotach publicznych. W dniu wczorajszym zredukowani mieli otrzymać całkowitą należność za pracę oraz zaświadczenia na zasiłki.

BEZROBOTNI, W ILOŚCI KILKuset osób zjawili się przed magistratem, gdzie im oświadczono, że pieniędzy nie otrzymają. Bezrobotni wobec powyższego przyjęli „wrogą postawę”. Zawezwana na pomoc policja w ciągu godziny uwołała magistrata z otoczenia. (K. L.).

TRZY MILIONY BEZROBOTNYCH W NIEMCZACH
Według sprawozdań niemieckiego urzędu ubezpieczeń od bezrobocia ilość bezrobotnych w Niemczech, w pierwszej połowie września wzrosła o dalsze 130 tysięcy osób. Tym samym ilość bezrobotnych w Niemczech wynosi 2.983.000 osób.

150.000 DOLARÓW ZA KWIAT
Instytut Smithsona w Nowym Jorku sprzedał pewnemu miliardero wi amerykańskiemu rzadki kwiat orchidei. Bogaty slob zapłacił za kwiat przywieziony z Afryki 150.000 dolarów.

MAGISTRAT ŁÓDZKI U PROGU BANKRUCTWA
Magistrat Łódzki ma do wykupienia w dniach najbliższych 70 rek wsi na sumę 1.038.885 zł i 70 groszy. Jeżeli w dniach najbliższych do kas miejskich nie wpłynię większa ilość gotówki — Magistratowi grozi ogłoszenie upadłości. (K. L.).

KATASTROFA AUTOBUSOWA
Na terenie wsi Natolin, powiatu brzezińskiego, wpadł do rowu i wywrócił się, przyczyniając karoseria pasażerów — autobus, kursujący na linii Łódź — Brzeziny. Kilkunastu pasażerów w stanie ciężkim odwieziono karetkami pogotowia do szpitala do Łodzi.

ZAMKNIĘCIE PIĘCIU FABRYK WIELNIANYCH
W dniach od 1 do 7 września zamknięto w Łodzi dalsze siedem fabryk wielnianych, zwalniając z pracy większą ilość robotników. Cały szereg fabryk przeszedł na pracę w ciągu trzech dni w tygodniu.

F. Uszerenko

Pod znakiem budowy elektrowni wołżańskich pracuje przemysł Uralu

(List ze Świerdłowska)

Z uczuciem radości i dumy powitaly masę pracującą Uralu uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie na Woldze dwóch największych na świecie elektrowni — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej.

W przedsiębiorstwach, pałacach kultury, klubach i wszelkich oddeżytych (tzw. lektoratach) odbywają się referaty i pogadanki, poświęcone budowie historycznych obiektów. Przyciągają one tysiące słuchaczy.

Robotnicy uralscy, chłopcy i inteligencja przygotowują się do wzięcia jak najbardziej czynnego udziału w budowie gigantycznych elektrowni na Woldze. Już dziś spianymi rzekami Uralu, kolejami, szosami i drogami do Kujbyszewa i Stalingradu transporty dla nowobudowanych obiektów.

Robotnicy przedsiębiorstw Świerdłowska traktują budowę elektrowni wodnych na Woldze, jako bliską i bezpośrednio ich obchodzącą sprawę.

Zalozde Uralskiej Fabryki Budowy Maszyn dla Przemysłu Chemicznego — powiedział, naczelny inżynier tej fabryki, Wiktor Iwanowski — przypady w udziale zaszczyt czynnego uczestniczenia w budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

biaństw kraju socjalizmu słynna Uralaska Fabryka Budowy Maszyn dla Przemysłu Ciężkiego im. Ordżonikidze.

Fabryka ta jest dziełem pierwszej pieciolatki stalinowskiej. Nie ma ani jednego chyba ważniejszego obiektu w ZSRR, w którego budowie nie brałby udziału pracownicy tych zakładów.

Ural jest nie tylko potężną bazą przemysłową Związku Radzieckiego, lecz także poważnym ośrodkiem naukowo-technicznym. W uralskiej filii Akademii Nauk, w instytutach naukowo-badawczych i licznych zakładach naukowych pracuje wielu wybitnych przedstawicieli nauki i techniki.

Inteligencja uralska powitała gorąco uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie elektrowni wodnych na Woldze. Przy Uraliskim Oddziale Stowarzyszenia Energetyków w Świerdłowsku powstał Komitet współpracujący z budową wołżańskich central energetycznych.

Z inicjatywą założyć fabryki „Uralko” i „Uralsk” oraz Uralskiej Fabryki Wagonów rozpoczęło się tradycyjnie współzawodnictwo dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

Ze sportu

Ogniwo - FSGT 226,30:212,85. Stal - FSGT 326,70:311,10 pkt.

POBYT REPREZENTACJI GIMNASTYCZNEJ FSGT W POLSCE

stał się manifestacją walki o pokój i solidarność międzynarodową

Zawody gimnastyczne reprezentacji kobiecych Ogniw i FSGT zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej 226,30:212,85 pkt.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

Nasi zawodnicy przewyższyli swych przeciwników rutyną i doświadczeniem, mając przede wszystkim przewagę w ćwiczeniach na koniu, kółkach, poręczach i drążku.

Zespół gości, złożony z młodych zawodników, zademonstrował doskonałą gimnastykę parterową w czasie ćwiczeń wolnych, jak i brawurowe skoki przez konia.

Polisce reprezentacyjna drużyna gimnastyków FSGT złożyła wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym wzięła udział w odgruzowaniu Warszawy.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

Wielceżem naród radziecki, kierowany przez partię Lenina-Stalina zdolny jest wykonać tak wspaniałe dzieło — powiedział przewodnik nowo-żyłowskiej fabryki metalurgicznej, Iwan Ryzow.

TEATRY

- PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” Al. Gergely.
Zniżki ważne.

- PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Maszyna”, dod. „Igrzyska szkolne zawodowych w Warszawie”
godz. 16, 18, 20

Popławska w półfinale, a Skonecki w ćwierćfinale tenisowych mistrzostw Rumunii

W grze pojedynczej mężczyzn, do ćwierćfinału w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii zakwalifikował się jedynie Skonecki, wygrywając z Badinem II Rumunia 6:3, 6:3.

Wycigi kolarskie pod hasłem pokoju

W Warszawie odbyły się wycigi kolarskie pod hasłem pokoju. Wzięło w nich udział 10 tysięcy zawodników.

Leckoatleci na starcie

W dniu 24 bm, o godz. 15, rozpoczął się na stadionie W.P. w Warszawie półfinałowy turniej mistrzostw Polski w leckoatletyce.

Komunikat

Sekcja Szachowa ZKS „Ogniwo” oraz Kola Sportowego Nr 131 przy Oddziale I Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użytk. Publ. w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich członków, że z dniem 23 bm. zmienia się skład zarządu.

Na odbudowę Warszawy

Kolo Sportowe przy Sp. Wydawniczej „Książka i Wiedza” zawiadamia, że w dniu 23. bm. o godz. 15, na boisku ZKS Stal przy ul. Pogonowskiej 89, odbędzie się zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy kółkami sportowymi „Książka i Wiedza” oraz „Czytelniczka”.

Tylko jeden łodzianin w kadrze narodowej atletów

Uchwała Zarządu Polskiego Związku Atletycznego, powołana została kadra narodowa w atletyce na IV kwartał br.

Reprezentacja ŁKS Włokniarz na mistrzostwa Polski

W nadchodzącą sobotę udaje się do Gdańska sekcja leckoatletyczna ŁKS Włokniarza na drużynowe mistrzostwa Polski (półfinały).

Komunikat WKKF

WKKF prosi posiadaczy wolnych kart wstępu wydanych przez Woj. Komitet Kultury Fizycznej o odebranie specjalnych wklepek na Jubileuszowe Zawody ŁOZB w dniach 23 i 24.09 br.

Większe wygrane 62-ej loterii

2-gi dzień ciągnięcia 1-ej klasy Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 3822 w Koszalinie.

„Jest tu zupełnie inaczej, niż u nas — mówił zawodnik Gruda

Podczas gdy naród polski dźwiga swój kraj — jeszcze nadal ruiny, choć uciemiśniliśmy znaczenie „niej od was. Młodzież w Polsce otoczona jest opieką, we Francji zaś zwiększa się stale wydatki na zbrojenia i jednocześnie zamyka się szkoły i zwalnia nauczycieli”.

W dniu dzisiejszym gimnastyki FSGT udali się samolotem do Pragi

Podczas gdy naród polski dźwiga swój kraj — jeszcze nadal ruiny, choć uciemiśniliśmy znaczenie „niej od was. Młodzież w Polsce otoczona jest opieką, we Francji zaś zwiększa się stale wydatki na zbrojenia i jednocześnie zamyka się szkoły i zwalnia nauczycieli”.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Table with editorial staff names and contact information for GŁOS.

Co usłyszycie przez radio

- Program na piątek 22 września 1950 roku.
11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa. 13.30 Audycja szkolna dla klas I-II. 14.20 Rezerwa słowna. 14.30 Audycja szkolna dla klas V-VII. 14.50 Dwie suity Kamila Saint-Saens. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świątliczki dziecięcej. 15.50 Koncert solistów. 16.20 (L) „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik południowy. 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.45 „Wśród naszych przyjaciół”. 18.00 (L) Koncert zyczeń. 18.20 (L) „Walczymy o pokój”. 18.30 (L) Muzyka operowa. 18.55 (L) Progr. lok. na jutro. 19.00 Wiersze Wł. Broniewskiego. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Metod. kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego. 19.45 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy z Tarnowskich Gór. 21.15 Audycja oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Janosik” — poemat. 22.15 Koncert. Transm. z Bucapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory fortepianowe i kameralne Beethovena.